

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 9 (1056)

Polsko-litewski traktat handlowy.

Gabinet p. Skujeniksa pozostający od 14 grudnia ub. r. in statu demissionis, a sprawujący, z powodu przewlekłości gabinetowego przesilenia, do dnia dzisiejszego swoje funkcje podpisał bezpośrednio przed świętami prowizoryczny traktat handlowy z Polską.

Pertraktacje o stały traktat handlowy między Polską i Łotwą toczą się już od dłuższego czasu, wskutek jednak znacznych różnic w zapatrywaniach obu stron co do zakresu ulg celnych rokowania idą w tempie dość powolnym. Tymczasem w obu państwach w terminie najbliższych kilku tygodni wejdą w życie nowe przepisy celne, zwiększające stawki celne wobec stron, z którymi żadne z państw nie ma dotychczas zawartych traktatów handlowych. Aby więc uniknąć utrudnień handlowych, oba państwa zdecydowały zawrzeć prowizoryczny traktat handlowy na czas nieokreślony z prawem obustronnego wypowiedzenia go w terminie jednomiesięcznym. Rzecz naturalna, że prowizoryczny ów traktat nie przewidywał pertraktacji, dotyczących zawarcia traktatu stałego.

Stosunki handlowe polsko-łotewskie w ciągu kilku ostatnich lat rozwijały i pogłębiały się stale i systematycznie. W wewnętrznej handlu polskim rynek łotewski zajmuje niemal to samo miejsce co rynki francuski, belgijski, włoski, węgierski i sowiecki pojedynczo brane, czyli innymi słowy przeludnione to na język liczb daje sumę 25—30 milj. zł. w złocie, osiągniętych za towary pochodzenia polskiego eksportowane na Łotwę.

Według oficjalnej statystyki łotewskiej dynamika rozwoju wzajemnych stosunków handlowych w okresie pięciu ostatnich lat wyraża się w następujących liczbach w milionach łatów:

Rok.	Import z Polski.	Eksport do Polski.
1922	2.6	0.2
1923	8.3	1.2
1924	8.1	4.9
1925	10.4	4.9
1926	16.4	3.4

Jak wynika z powyższych liczb widać z Polski do Łotwy zwiększył się więcej niż sześciokrotnie, wywóz zaś z Łotwy do Polski, chociaż obraca się w liczbach efektywnych niższych od pierwszego, powiększył się faktycznie 17 razy. Dodać tutaj należy, że w roku minionym wskutek zwiększenia się przeciętnie liczb w 1926 r. o 20 proc. tempo rozwoju obustronnej wymiany przejawia się w sposób jeszcze bardziej wyrazisty.

Co się tyczy towarów wymiany, to Polska dostarcza Łotwie węgiel, tekstylia, maszyny, narzędzia rolnicze, sól, cukier,

naftę oraz przedmioty konfekcyjne, przywozi zaś z Łotwy linoleum, kalosze, porcelanę, fajans, skórę, len oraz konserwy rybne.

Jeżeli jako jedyny i decydujący czynnik w naszych stosunkach z Łotwą wzięlibyśmy pod uwagę tylko wymowę liczb, to niewątpliwie fakt zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego — a powiedzmy nawet stałego — nie byłby zdarzeniem nadzwyczajnej wagi. Nie zapominajmy bowiem, że Łotwa partycypuje zaledwie w 2,5 proc. całego naszego handlu zagranicznego, my zaś w 3 proc. handlu łotewskiego, czyli nie są to cyfry, które w sposób poważny i decydujący na losach obrotów towarowych. Sądźmy jednak, że przykładanie tylko miary handlowej lub finansowej do stosunków polsko-łotewskich byłoby zgola fałszywe i dlatego na zawarty układ handlowy należy patrzeć i z politycznego punktu widzenia.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż po tragicznej śmierci Mejerowicza w 1925 r. stosunki polityczne między Polską i Łotwą pozostawiają wiele do życzenia. Socjalistyczne rządy na Łotwie zapatrzone w miraż rewolucji rosyjskiej, niekiedy bezwiednie, niekiedy świadomie ulegają inspiracjom Moskwy i zbyt wielką pokładają wiarę w nienaruszalność traktatów, pod którymi znajdują się podpis dyktatorzy sowieckich. Temu przypisać należy, że najbliższy nasz sąsiad nad Bałtykiem niezawsze lojalnie i przyjaźnie postępował wobec nas i niezawse kierował się najlepszą swoją wolą, czego w żaden sposób nie możnaby powiedzieć zarówno o Estonii, jak i Finlandii. Specjalną nieufnością darzył nas właśnie gabinet p. Skujeniksa oraz zasiadający w tym gabinecie na stanowisku ministra spraw zagranicznych p. Cielens, który wbrew opinii sfer gospodarczych swego kraju przed kilku miesiącami zawarł traktat handlowy z Rosją Sowiecką, a uprzednio wbrew opinii społeczeństwa parafował kilka artykułów z paktu o nieagresji.

I oto ironią losów gabinet zmuszony do ustąpienia wskutek swej filorosyjskiej polityki, jeszcze przed oddaniem władzy w ręce swych następców uznał za konieczne zawrzeć traktat handlowy z Polską. Jest to więc wyłom olbrzymi w dotychczasowym nieprzyjaznym nam stanowisku łotewskim.

Oczywiście niewiadomo czy podpisanie tego traktatu stanie się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-łotewskich. Nie wymagamy jednak za wiele. Wystarczy nam całkowicie, jeżeli Łotwa przeko- na się, że pogłębianie stosunków z Polską odbija się dodatnio na siłach, powadze i znaczeniu państwa łotewskiego.

Na martwym punkcie.

RYGA, 11. I. (Ate). Dziś upływa 29 dzień przesilenia rządowego na Łotwie. Rokowania w sprawie stworzenia nowego rządu, które zdawały się być bliskie końca, stanęły dziś na martwym punkcie. Centrum demokratyczne złożyło prezydentowi misję tworzenia rządu z powodu trudności przy podziale tek. Centrum demokratyczne, liczące trzech posłów, zażądało dla siebie sześciu tek, z tego jedną dla stronnictwa, a pięć dla fachowców, wyznaczonych przez partię. Pozostałym stronnictwom, wchodzącym w skład przypuszczalnej koalicji rządowej, które liczą 48 do 50 posłów, centrum pozostawiło do podziału 5 tek. Podczas rokowań centrum początkowo zgodziło się na wyznaczenie pięciu ministrów fachowców w porozumieniu z innymi stronnictwami. Później jednak zgodę swą cofnęło, żądając aby desygnowanie pięciu ministrów fachowców pozostawiono wyłącznie uznaniu centrum. Oświadczenie to stało się przyczyną zerwania rokowań.

Dziś wieczorem rozpoczęły się nieobowiązujące rozmowy celem znalezienia wyjścia z sytuacji, ponieważ prezydent republiki nie chce się już zwracać do stronnictw z powodu utworzenia nowego rządu.

O kolej Libawa - Romny.

RYGA, 11. I. (Ate). „Latvis” donosi z Kowna o dalszym niszczeniu kolei Libawa-Romneńskiej. Po zniszczeniu odcinka między Wilnem i Kownem na przestrzeni 7 kilometrów, obecnie rozpoczęto zdejmowanie szyn kolejowych na odcinku Koszedary-Skirulje na przestrzeni 25

kilometrów. Szyny kolejowe używane są dla naprawy i innych torów.

Władomości ta wywołała w Libawie wielkie rozgoryczenie. Tamtejsze koła polityczne zapytują litewskiego ministra Spraw Zagranicznych, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie.

Zginęli po przebyciu 1400 mil.

LONDYN, 11. I. (Pat.) Z Wellingtonu donoszą, że dwaj lotnicy, usiłujący przelecieć z Australii do Nowej Zelandii, zginęli po 34 i pół godzinach, po przebyciu 1400 mil. Poszukiwania

rozpoczęte przez samoloty i parowce pozostały dotąd bez rezultatów. Pierwsza wiadomość o znalezieniu lotników niepotwierdzona.

Przywódca soc.-dem. litewskich o stosunkach polsko-litewskich i sytuacji wewnętrznej Litwy.

KOWNO, 11. I. (Pat.). Przedstawiciel PAT w Kownie odbył dzisiaj rozmowę z przywódcą stronnictwa socjalno-demokratycznego inż. Stefanem Kajrysem.

— Czy pan sądzi, zapytał przedstawiciel PAT, że rokowania, które wskutek rezolucji Rady Ligi Narodów muszą być wkrótce rozpoczęte doprowadzą do pożądanego rezultatu?

— Jak Pan pewnie już zauważył, odpowiedział inż. Kajrys, cała bez wyjątku opinia publiczna litewska domaga się załatwienia sprawy wileńskiej i przyznania Wilna Litwie. To stanowisko jest zasadniczym warunkiem, jakichkolwiek stosunków z Polską. My w tej sprawie różnimy się znacznie co do taktyki od pozostałej litewskiej opinii publicznej. Nie wyrzekamy się i my Wilna, lecz naszym zdaniem, wobec istniejącego stanu rzeczy sprawa przynależności Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności zamieszkującej Wileńszczyznę, przyczem wykluczona być powinna wszelka presja na ludność.

Jednak nie sprzeciwiamy się już dzisiaj nawiązaniu normalnych, gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską. Nie będą to wprawdzie stosunki przyjaźni dopóty, dopóki sprawa wileńska nie znajdzie słusznego rozwiązania. Możliwe je znaleźć również w drodze bezpośrednich pertraktacji przez wzajemne ustępstwa i wyszukanie za nie rekompensat. Wówczas dopiero możnaby się spodziewać szczerze przyjaznego ustosunkowania się Litwinów do Polski.

Tak, czy owak wkrótce dojść musi do zmiany wzajemnych stosunków polsko-litewskich.

— Czy nie uważa pan inżynier, że nadszedł czas stosowny do przygotowania opinii publicznej polskiej i litewskiej do tej bliskiej zmiany?

— Przy obecnym dyktatorskim rządzie nie mamy możliwości wywierania jakiegokolwiek wpływu ani na opinię publiczną, ani na rząd. Jesteśmy prześladowani i w walce z nami używa się nawet zatrutych strzał oszczerstwa. Sądzę, że znacznie więcej byłoby widoków na pożyteczne wyniki przyszłych rokowań, gdyby u nas panowały normalne stosunki i parlamentarne. Przy dzisiejszym rządzie, który mówi: „Litwa z Wilnem, albo raczej żadna Litwa” — niewiele w tym względzie oczekiwania należy. Trudno się spodziewać po szefie obecnego rządu, ażeby wyrzucił nagle koziołka i pod wpływem czynników międzynarodowych poszedł na porozumienie z Polską. Spowodowałoby to i tak powszechne niezadowolenie z tego rządu i uniemożliwiłoby jego rządzenie.

Pretensje Waldemara uniemożliwiają nawiązanie stosunków z Polską.

GENEWA, 11. I. (Pat.) Tutejszy „Journal de Geneve” we wstępnym artykule szczegółowo omawia bezprzedstawienie pretensji litewskich do Wilna, zbijając w ostrych i kategorycznych słowach tezę Waldemarsa, jakoby ostatni ustęp rezolucji Rady Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej miał oznaczać naruszenie lub uchylenie decyzji Konferencji Ambasadorów przyznającej Wilno Polsce.

„Journal de Geneve” w dalszym ciągu podkreśla absolutne odosobnienie Waldemarsa na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów oraz opuszczenie go nawet przez Niemcy i Rosję. Dziennik twierdzi, że minimalny sukces litewski polegał na tym, że do tekstu rezolucji Rady Ligi Narodów dodano kilka słów, dotyczących kwestii rozbieżnych. Dodatek ten podyktowany był chęcią umożliwienia Waldemarowi powrotu do Kowna. Słowa te uderzyły Waldemarowi do głowy powodując zupełnie

falszywą interpretację decyzji Rady Ligi. Waldemaras wie doskonale, że ani Polska, ani Liga Narodów nie ustąpi w Genewie niesłusznym pretensjom Litwy do Wilna, a jeżeli twierdzi co innego, kompromituje się w oczach opinii świata. Są rzeczy wzbudzone przez kodeks honorowy. Waldemaras naraża się na to, że przy okazji w przyszłym roku może nie być traktowany jako gentelman. Dziwne jego pretensje mogą uniemożliwić prowadzenie rokowań z Polską, która dla przyjemności Litwy nie może odgrodzić Wilna od Warszawy granicą celną. W takim razie wejście w grę procedura pośrednictwa Ligi Narodów. Byłoby dziwnem, gdyby 14 państw, reprezentowanych w Radzie Ligi nie zdołało doprowadzić Litwy do porządku. Artykuł kończy się podkreśleniem, że pozostanie faktem, iż kwestia wileńska jest definitywnie uregulowana.

Waldemaras „wzmocnia” swoją pozycję zmianą konstytucji w drodze dekretu rządowego.

BERLIN, 11. I. (ATE) Nacjonalistyczna agencja Telegraphen Union donosi z Kowna, że projekt przegrupowań w rządzie litewskim oraz zamierzona zmiana konstytucji w drodze dekretu rządowego oceniane są w Kownie, jako próba rządu, zmierzająca do zapewnienia sobie mocnej pozycji wewnątrz kraju w czasie rokowań z Polską. Urzędnicy nie wydają się nieprawdopodobnym mimo, iż wiadomości o nich wywołały w kołach opozycyjnych bardzo żywe poruszenie.

Koła, stojące blisko rządu, wskazują na to, iż rząd Waldemarsa nie może zrezygnować ze zmiany konstytucji ze względu na przyszłe rokowania z Polską.

W projekcie nowej konstytucji Wilno ogłoszone jest, jako stolica Litwy. Rząd litewski nie może z powodu stanowiska opozycji przeprowadzić zmiany konstytucji w drodze plebiscytu, dlatego Waldemaras zdaje się być zdecydowany osiągnąć swój cel w inny sposób. Warunkiem umocnienia tego doniosłego kroku będzie, rzecz prosta, dalsze umocnienie dyktatury, co Waldemaras chce osiągnąć, przez usunięcie wszystkich ministrów, którzy nie sprzyjają regimowi dyktatorskiemu. Szczególne znaczenie przypisać należy projektowi obsadzenia stanowiska szefa sztabu generalnego przez dotychczasowego ministra Spraw Wewnętrznych Mustejkisa, który uchodzi za zacietego zwolennika dyktatury.

Wiadomość, jakoby rząd miał zamiar ogłosić w marcu r. b. nowe wybory na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, wprowadzonej przez zadekretowaną konstytucję, uważana jest za mało prawdopodobną.

W związku z powyższym doniesieniem Tel. Un. dotyczącym zadeklarowania Wilna, jako stolicy Litwy i nowej konstytucji — zaznaczyć należy, iż wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że projekt zmiany konstytucji, ogłoszony przez Waldemarsa na sesji r. b., ustępu o Wilnie nie zawiera. Jak wiadomo, zmiana ta była zapowiadana przez Waldemarsa, jednakże po demarsie przedstawicieli państw sprzymierzonych, które wskazały Waldemarowi na niestosowność takich bezpodstawnych roszczeń, będących wyraźnym pogwałceniem postanowień międzynarodowych — Waldemaras projekt zmiany konstytucji, dotyczący Wilna jako stolicy Litwy, ostatecznie wycofał.

Utarczki na granicy grecko-bułgarskiej.

BLAOGROD, 11. I. (Pat.) Na granicy grecko-bułgarskiej doszło wczoraj do walki pomiędzy oddziałem strzelców greckich, a bandą bułgarskich komitadży, pozostających pod dowództwem

Stojanowa. Po trzygodzinnej walce banda komitadży została rozproszona. Przywódcę Stojanowa i czterech członków bandy zabito. Trzech innych członków bandy rannych pojmano w niewolę.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rugi magistrackie.

Pod tym tytułem zamieszcza „Dzień Kowieński” wiadomość, iż na zlecenie Departamentu Samorządowego masie usunąć z kowieńskiego Magistratu z dn. 1 lutego 25 pracowników, w tem 5 Litwinów, reszta zaś to Polacy i Żydzi. Zwolnienie to jest skutkiem niezadania egzaminu z języka litewskiego. Zdawało około 230 pracowników, w tej liczbie 153 funkcjonariuszy straży ogniowej i niższych pracowników.

Śród usuwanych znajduje się m. in. adwokat kowieński Cimkowski, członek Rady Adwokatów Przysięgłych, który od 8 lat był radcą prawnym samorządu. (Według ustaw litewskich osoba nie posiadająca języka litewskiego nie może być adwokatem przysięgłym). Poza tem naczelnik miejskiej straży ogniowej p. Maksimow, po 5 latach służby na tem stanowisku, pp. Skucki, Bergerowa, dr. Chmielewski, p. Słuziński i inni.

Pismo żydowskie „Idische Stimme” w związku z tem zamieszcza artykuł p. t. „Odżyzdanie”, piętnując rugi żydowskiego elementu z instytucji samorządowej.

Depesze hołdownicze dla Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 11. I. (Pat.) Marszałek Piłsudski otrzymał depesze z wyrazami hołdu i czci od walnego zjazdu delegatów Narodowego Związku Powstańców i byłych Żołnierzy wojew. śląskiego i od włościan kilku gmin pow. radomskiego, zebranych na wiecu przedwyborczym w Skaryszewie.

Nowa ustawa poborowa.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Rada Ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl projektu 18 miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie znizona do 15 miesięcy. Równocześnie zostanie znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania maturalnego. Wstarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasą szkół średnich lub tym, którzy złożyli specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6 cium klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla Ministra Spraw Wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tyłu do ukończenia 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończenia 22 roku życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców, co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu rzemiosła i kupiectwa, które zyskują fachowo wykształconych pracowników.

Prasa gdańska o mowie min. Zaleskiego.

GDANSK, 11. I. (Pat.) Tutejsza prasa niemiecka po umieszczeniu wczoraj krótkich wyciągów z biura Wolfa z mowy ministra Zaleskiego ogłasza dzisiaj za PAT bardzo obszernie streszczenia przemówienia na naczelnych miejscach. „Danziger Ztg” wita ze szczególnym zadowoleniem zapowiedź ministra Zaleskiego, że w przyszłości Rada Ligi Narodów nie będzie się zapewne zajmowała tak często sprawami Gdańska, jak to się działo dotychczas.

Bułgaria wypłaci Rumunii 320 mil. lewów odszkodowania.

SOFJA, 11. I. (Pat.) W najbliższych dniach nastąpić ma podpisanie umowy bułgarsko-rumuńskiej w sprawie odszkodowań. Według tej umowy rząd bułgarski wypłaci sumę 320 milionów lewów w trzech rocznych ratach rządowi rumuńskiemu, po czym nastąpi zniesienie sekwestru mienia bułgarskiego w Rumunii.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Przyszłość naszej gospodarki budżetowej w r. 1928.

Wiceminister Skarbu p. dr. T. Grodyński udzielił redaktorowi Agencji Wschodniej wywiadu w sprawie rezultatów dotychczasowej gospodarki budżetowej w Polsce oraz jej horoskopów w r. przyszłym 1928.

Zamieszczamy niżej przebieg tej b. ciekawej rozmowy:

— Jaki jest ogólny wynik gospodarki budżetowej za r. 1927?

— Dzięki udoskonalonemu aparatowi kasowo-skarbowemu, mogę już dzisiaj, a więc w 8 dni po zakończeniu roku kalendarzowego, dysponować cyframi wykonania budżetu za cały rok, a w szczególności już także ogólnymi cyframi za grudzień 1927. Rzeczywiste dochody budżetowe w roku kalendarzowym 1927 wyniosły okragło 2.572 milj. zł., wydatki zaś 2.293 milj. zł., nadwyżka budżetowa wyniosła zatem okragło 278 milj. zł., a więc o 128 milj. zł. więcej niż nadwyżka budżetowa roku budżetowego 1926-7.

— Imponujący wzrost dochodów państwowych w r. 1927—mówił p. wiceminister Grodyński—uwidac się nie może, jeżeli porównamy cyfry dochodów państwowych r. 1927 z rzeczywistymi wpływami w latach 1924 i 1925. I tak rzeczywiste dochody ściśle budżetowe wyniosły:

w r. 1924	1.370 milj. zł.
w r. 1925	1.615 milj. zł.
w r. 1927	2.572 milj. zł.

— Jak przedstawia się dotychczas wykonanie budżetu na r. 1927-8?

Rzeczywiste dochody za 9 miesięcy roku budżetowego t. j., od 1 kwietnia do końca grudnia 1927, wyniosły 1.970 milj. zł., a więc zaledwie o 23 milj. zł. mniej niż ogólna suma dochodów, preliminowana na cały rok budżetowy. Wszystkie prawie zatem wpływy, które osiągniemy w styczniu, lutym i marcu 1928 r. będą stanowiły już nadwyżkę dochodów ponad sumę preliminowaną w budżecie, a tem samem osiągnięta będzie ustalona w planie stabilizacyjnym Rządu z 13—10—1927 konieczna w r. 1927-8 suma dochodów państwowych, bez żadnej podwyżki istniejących podatków.

W dochodach na pierwszy plan wysuwają się wpływy z danin publicznych i monopolów, które wyniosły w okresie kwiecień—grudzień 1927 r. 1.634,3 milj. zł., podczas gdy na cały rok preliminowano zaledwie 1.671 milj. zł. Szczególnie korzystnie przedstawiają się wyniki w dziale podatków bezpośrednich, które preliminowano na cały r. 1927/8 w kwocie 438,4 milj. zł., a które dały za 9 miesięcy 454 milj. zł., (w tem podatek przemysłowy 212,5 milj. zł., — dochodowy 131,9 milj. złotych).

Podatki pośrednie przyniosły 122,2 milj. zł., cła 252,3 milj. zł.

Równie korzystnie przedstawia się saldo czystych dochodów z przedsiębiorstw państwowych, które tak małą rolę grały w budżecie dochodów państwowych w ubiegłych okresach budżetowych, a nawet w latach 1923 i 24 były jedną z głównych przyczyn deficytów budżetowych państwa. W okresie kwiecień—grudzień 1927 wpłaciły przedsiębiorstwa państwowe do Skarbu przeszło 150 milj. zł. (w tem kolej 46 milj. zł., lasy 80 milj. zł.), podczas gdy budżet r. 1927/8 wymaga za cały rok budżetowy tylko wpłaty w kwocie 107,8 milj. zł.

Rzeczywiste wydatki w ciągu 9 miesięcy wyniosły okragło 1.750 milj. zł. Pamiętajmy jednak należy o tem, że budżet r. 1927/8 nie przewidywał całego szeregu wydatków, do których zmusiły konieczności państwowe, oraz wykonanie zobowiązań, zaciągniętych już po uchwaleniu budżetu. Wystarczy, że tylko wspomnę o wydatkach niezbędnych na usunięcie szkód, spowodowanych żywiołową katastrofą powodzi w Małopolsce Wschodniej, wybuchem prochowni pod Krakowem, huraganem w Nowogródku, dalej w roku 1927 została wypłacona jednorazowa zapomoga urzędnikom państwowym i emerytom, która w samym budżecie administracji wywołała wydatek 58 milj. zł., podwyższono renty inwalidzkie o 10%, podwyższono kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, rozpoczęto już w listopadzie 1927 obsługę pożyczki stabilizacyjnej nieprzewidzianej w pierwotnym preliminarzu.

— A zatem obecnie horoskopy budżetowe na r. 1928/9 układają się dobrze?

— Jak najlepiej — odpisał p. wiceminister Grodyński. — Jak wiadomo, wniesiony w październiku 1927 r. preliminarz budżetowy przewidywał na r. 1928/9 wydatki w kwocie 2.228 milj. zł., a dochody 2.350 milj. zł.

Już na podstawie wyników za r. 1927 można śmiało twierdzić, że cyfra dochodów będzie w r. 1928/9 znacznie wyższa, atoli również i wydatki wymagać będą poważnej zwężki.

Z jednej strony stoi przed nami problem poprawy bytu funkcjonariuszów państwowych, który wymaga bardzo znacznych wydatków, z drugiej zaś strony musi być wydatnie pocięta produkcja funkcja budżetu państwowego, w której to dziedzinie nastąpiła w r. 1927 znaczna poprawa, zwłaszcza przez podniesienie się wydatków inwestycyjnych, przy utrzymaniu bez zmiany linii wydatków konsumpcyjnych. Tą drogą musimy iść dalej.

Rozwój dróg, mostów i budowli wodnych, rozbudowa floty handlowej i portu w Gdyni, rozbudowa przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza kolei, poczty i fabryk związków azotowych budownictwo państwowe, podniesienie rolnictwa, i t. d., to wszystko są te wielkie zadania inwestycyjne, które domagają się będą nowych i

wyższych wydatków państwowych w roku 1928/9.

Pierwszą troską Ministerstwa Skarbu będzie uwzględnić te potrzeby w preliminarzu budżetowym na r. 1928/9, zawsze jednak w granicach rozporządzalnych środków i to tak, aby uzyskana jeszcze w połowie r. 1926 równowaga budżetowa została nie tylko w całej pełni utrzymana i ugruntowana, ale aby budżet r. 1928/9 wykazał tak jak w r. 1926/7 i w r. 1927/8 istotną nadwyżkę budżetową, która stanowi zawsze fundament, niezbędny w każdej uporządkowanej gospodarce skarbowej rezerw kasowych.

Prezydent Reichstagu za koniecznością porozumienia z państwami ościennymi.

BERLIN, 11. I (Pat). Prezydent Reichstagu Loeb wygłosił wczoraj na zgromadzeniu organizacji republikańskiej Reichsbanner w Królewcu mowę. Podkreślił w niej, że żadne państwo w Europie, a tem mniej Niemcy nie mogą prowadzić polityki gospodarczej, nie licząc się z państwami ościennymi.

Od czasu, kiedy staliśmy się państwem przemysłowym—mówił Loeb—nie możemy wyżywiać z własnych zasobów całej naszej ludności i zdani jesteśmy na import z zagranicy o ile nie chcemy dopuścić do tego, ażeby obywatele nasi stali się ofiarą

Sowiecka interpretacja przemówienia min. Zaleskiego.

MOSKWA, 11. I (Pat). Organ rządowy „Izwiestia” nazywa expose ministra Zaleskiego przemówieniem wigilijnem i zaznacza, że optymizm polskiego ministra w sprawie stosunków polsko-litewskich jest nieuzasadniony wobec niejednokrotnych oświadczeń premiera Waldemara w kwestii wileńskiej już po postanowieniach narad genewskich. Względnie dobre stosunki polsko-niemieckie są, zdaniem „Izwiestij” zasługą raczej finansistów amerykańskich,

Deportacje opozycjonistów na krańce Rosji.

MOSKWA, 11. I (Pat). W sprawie drańskich postępowania rządu sowieckiego wobec opozycji, „United Press” podaje następujące wiadomości. Oprócz Trockiego deportowanych zostanie nie 29 lecz 51 przeciwników Stalina. Między innymi nie znajduje się ani Kamieniew, ani Zinowiew. Deportowani zostaną odstawieni na przeciąg trzech lat do miejscowości przeważnie oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od wielkich miast i otrzymywać będą od rządu 9 rubli miesięcznie. Część deportowanych znajduje się już w drodze. Trocki miał udać się z polecenia rządu sowieckiego do gubernji astrachajskiej, oświadczył on jednak, że uważa swą obecność w Moskwie za nieodzowną, przyczem zaznaczył, że tylko gwałtem uda się odstawić do Astrachania. Były poseł sowiecki w Paryżu Rakowski zesłany będzie do Sysolska nad morzem Białym, a przywódca opozycji Smilga, który od sześciu miesięcy przebywał w Chabarowsku musi tam nadal pozostać. Safronow wysłany zostanie nad jezioro Onega, Sieriebriakow do Semipalatynska w Turkiestanie. Redaktora „Prawy” Sosnowskiego deportowano do pewnej wsi syberyjskiej.

Bilans zdrowotny w Polsce za rok ubiegły.

Stan zdrowotny w Polsce w roku 1927-u uległ naogół dalszej poprawie.

Przejdźmy kolejno wszystkie choroby. Tyfus plamisty zmniejszył się o 642 przypadki w stosunku do r. 1926, kiedy to było jeszcze 3.568 zachorowań. Zmalała również ospa, dając w całym państwie 35 przypadków, gdy w r. 1926 było ich jeszcze 69. W pewnym stopniu przychyla również szkarlatyna, spadając z 37.693 do niespełna 36.000.

Natomiast wzrosła nieco dezenterja z 4.805 przypadków do 5.000 rocznie. Na podniesienie choroby wpłynęła powódź w Małopolsce, w wyniku której dezenterja

B. poseł Jaremicz będzie odpowiadał za zorganizowanie demonstracji.

Jak się dowiadujemy, onegdaj b. poseł Jaremicz, stojący na czele „Sielskiego Sojuza”, wchodzącego do bloku mniejszości narodowych, został zawezwany do sądzego śledczego, który prowadzi sprawę demonstracji ulicznych, zorganizowanych przez b. posła Jaremicza podczas rozpraw sądowej ks. Białorusina Golewskiego.

W związku z tem, iż pos. Jaremicz zorganizował demonstrację na znak protestu przeciwko wyrokowi sądowemu, grozi mu sprawa sądowa.

Echa likwidacji K. P. Z. B.

Jak wiadomo w swoim czasie organa policji politycznej dokonały likwidacji Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, aresztując w rezultacie paręset członków organizacji komunistycznej. Osoby aresztowane zostały postawione przed sądem za należenie do organizacji wrogiej państwu polskiemu.

Na terenie woj. białostockiego liczbą aresztowanych komunistów sięgało około 200 osób. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał kole-

Zaco zostali aresztowani Kowsz i Szarkiewicz.

Jak podaliśmy w dniu wczorajszym z polecenia sądowego zostali aresztowani b. hromadowcy J. Szarkiewicz i ks. prawosławny Kowsz.

Aresztowanie członków b. „Hromady” nastąpiło, jak się dowiadujemy, na skutek tego, iż przed miesiącem zostali oni zwolnieni z więzienia Łukieskiego, zobowiązując się do czasu rozpatrzenia przez sąd sprawy „Hromady”, nie podejmować żadnej akcji politycznej.

Tragiczny zgon artysty Tadeusza Piwińskiego.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych pozbawił się wystraszem z rewioweru życia młody i talentowany artysta zespołu „Reduta” Tadeusz Piwiński znany szerokiej publiczności wileńskiej z kilkunastu występów w „Lutni”, a ostatnio w „Reducie”. Tadeusz Piwiński do ostatniej chwili nie zdradzał zamiarów samobójczych. W przeddzień jednak krytycznego dnia dało się u niego zaobserwować b. silne podniecenie, które znajdowało wyraz w nienaturalnej wesołości.

Strząsł rewiowerowe, które spowodowały śmierć pady w mieszkaniu prywatnym przy ulicy W. Pohulanka, naprzeciw gmachu „Reduty”. Kula przebiła opone sercową, powodując wewnętrzny krwotok. Desperat przed utratą

Centralny Związek Kupców Żydowskich za Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Na odbytem ostatnio w Warszawie wspólnym posiedzeniu Zarządu i Rady Naczelnej Centrali żydowskich związków kupieckich, na którym obecni byli reprezentanci kupiectwa żydowskiego z całego państwa, bardzo obszernie omawiano kwestję stosunku żydowskich związków kupieckich do działających wśród ludności żydowskiej komitetów wyborczych.

Jak wiadomo, w swoim czasie Centrala Kupców Żydowskich postanowiła przy nadchodzących wyborach wystawić własną listę wyborczą. To stanowisko Centrali spotkało się z prawie powszechną krytyką mieszczańskich sfer żydowskich uważają-

cych, że rozbić wśród Żydów jest już i tak bardzo wielkie, i wystawienie odrębnej listy kupieckiej powiększa znacznie to rozdrobnienie.

Postanowiła tedy Centrala zrewidować swoje uchwały w sprawie wyborów.

Na wspomnianem na wstępie zebraniu Rady Naczelnej Centrali w toku długotrwałej i niezmiennie ożywionej dyskusji wysuwano cały szereg koncepcji, które jednak przeważnie zmierzały do podkreślenia życziwego stosunku kupiectwa do Rządu Marszałka Piłsudskiego.

W wyniku dyskusji w sprawie udziału kupiectwa żydowskiego w akcji wyborczej postawione zostały trzy wnioski: za przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych; za przyłączeniem się do żydowskiego bloku narodowego utworzonego przez ortodoksów, partię ludową i związek drobnych kupców wreszcie za udzieleniem „wolnej ręki” członkom zrzeszeń kupieckich w sprawach wyborczych.

Ostatecznie został uchwalony ten ostatni wniosek i członkowie zrzeszeń kupieckich będą mogli głosować zgodnie z osobistymi zapatrywaniami.

Tem samem została zanulowana uchwała o własnej liście wyborczej kupiectwa żydowskiego.

Jednocześnie Zarząd i Rada Naczelna Centrali związków kupiectwa żydowskiego jednomyślnie uchwaliły ogłosić odezwę wyrażającą sympatię kupiectwa względem Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Celem opracowania tej odezwę wybrana została specjalna komisja redakcyjna, w skład której weszli pp. b. senator R. Szereszewski, b. senator A. Fruskier, b. poseł W. Wiślicki, sędzia Neufeld, oraz inż. Seideman.

Na zakończenie Zarząd i Rada Naczelna Centrali uchwaliły rezolucję wyliczającą zarządzenia Rządu Marszałka Piłsudskiego zmierzające do rozwoju życia gospodarczego kraju i zobowiązującą kandydatów do Sejmu i Senatu, którzy będą występować w imieniu żydowskiego kupiectwa, do kandydowania tylko z takich list, które będą absolutnie popierały obecny Rząd Marszałka Piłsudskiego. (Jw.)

Odtąd Stronnictwa Chłopskiego w Małopolsce za rządem.

KRAKÓW, 11. I. (Pat). Odtąd Stronnictwa Chłopskiego na terenie Małopolski utworzył osobną grupę pod nazwą: Związek Chłopski, który idzie do wyborów osobno, wnosząc równocześnie listę państwową. Lista nosi nazwę: Związek Chłopski współpracujący z rządem Marszałka Piłsudskiego. Na czele listy sejmowej umieszczono nazwisko inż. Hipolita Sliwińskiego ze Lwowa, na czele listy senackiej nazwisko dr. Szymona Bernadkowskiego.

Wszystkie partie w Białymstoku prócz Ndeci i PPS za rządem.

Onegdaj z inicjatywy wojewody Kirsta odbyło się w Białymstoku informacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i politycznych, które po wysłuchaniu przemówienia woj. Kirsta, przedstawiającego charakter bezpartyjnego bloku postanowiło powołać Wojewódzki Komitet Bloku Współpracy z Rządem, do którego zgłosiły akces wszystkie organizacje i partie, prócz Związku Ludowo-Narodowego i PPS.

Aparytynj Komitet Wyborczy Pracy Państwowej w Wilnie.

Jak podaje „Państwo” redagowane i wydawane przez mec. Szyszkowskiego w najbliższych dniach ma się wyłonić w Wilnie „Aparytynj Komitet Wyborczy Pracy Państwowej” dający do zorganizowania bezpartyjnych wyborców i stojących na gruncie ideologii centrowo-państwowej, jak również do zjednoczenia tych związków zawodowych, które nie chcą występować pod hasłem partyjności.

Gorączkowe prace przedwyborcze „Robotniczo-Włościańskiego Zjednoczenia Białoruskiego”.

Ostatnio „Robotniczo-Włościańskie Zjednoczenie Białoruskie” skupiające jak wiadomo elementy, które w swoim czasie wchodziły do „Hromady” — rozpoczęło gorączkową pracę przedwyborczą na całym terenie woj. wileńskiego.

Już obecnie we wszystkich zakątkach województwa prowadzi agitację osoby działające z ramienia Komitetu Wyborczego Robotniczo-Włościańskiego Zjednoczenia Białoruskiego.

Komitet Wyborczy R.W.Z.B. prócz prac przedwyborczych zamierza w dniach najbliższych wypuścić pierwszy numer nowego czasopisma białoruskiego, poświęconego sprawom wyborczym, które ukaże się pod tytułem „Objednanie” i będzie drukowane prawdopodobnie „kirylką”, a to ze względu na fakt, iż obóz R.W.Z.B. skupia przeważnie Białorusinów prawosławnych.

Eserzy białoruscy do wyborów nie przystąpią.

Według wiadomości jakie w dniu wczorajszym obiegaly Wilno, przewódca eserów białoruskich p. Mamofko postanowił przy wyborach do Sejmu i Senatu własnej listy wyborczej nie wystawiać.

Lista państwowa P. P. S.

Państwowa lista PPS. obejmująca następujące nazwiska:

1. Daszyński, 2. Barlicki, 3. Żutaw-

ski, 4. Marek, 5. Niedziałkowski, 6. Pu-

żak, 7. Ziemiński, 8. Kwapiński, 9. Jawo-

rowski, 10. Diamond, 11. Klim (socj. niem.

z Łodzi), 12. Kuryłowicz, 13. Bobrowski,

14. Liberman, 15. Praussowa, 16. Zarem-

ba, 17. Szczerkowski, 18. Czapieński, 19.

Smulikowski, 20. Arciszewski, 21. Pragier,

22. Stańczyk, 23. Hausner, 24. Rygier.

Dalej kandydują pp. Downarowicz

Medard, Szpotowski Tadeusz, Szczypiorski

Adam, Malinowski Marjan. Lista obejmuje

ogółem 100 nazwisk.

Z Wilna figurują na tej liście pp.

b. pos. Pławski, mec. Bażyński i Fr. Stą-

żowski.

Blok Chadecji i „Piasta”.

W dniu wczorajszym doszedł do skutku blok wyborczy Chłopsko-Stronnicki, który z „Piastem” Chłopskim, tworzący blok zakomunikowali, co następuje:

„Prezydja stronnictw P. S. L. „Piast” i Ch. D., po gruntownym rozważeniu obecnej sytuacji państwa, uznając konieczność zespolenia w akcie wyborów wszystkich, którzy zgodni są w dążeniu do naprawy ustroju państwa, zabezpieczenia praworządności i dalszej budowy państwa w duchu zasad chrześcijańskich, demokratycznych, pokój wewnętrzny i zewnętrzny i, kierując się wzniosłymi wskazaniem listu biskupów polskich, utworzyli polski blok katolicki Polskiego Str. Lud. „Piast” i Ch. D. Deklaracja programowa bloku ukaże się w czasie najbliższym.”

Za podstawę porozumienia uznano klucz wyborczy, oddając pierwsze miejsce na liście sejmowej przedstawicielowi „Piasta”, a pierwsze miejsce na liście senackiej reprezentantowi Ch. D. Nowy blok obejmuje 100 nazwisk.

Listę sejmową otwiera marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj, po nim następuje b. pos. Chaciński. Ze strony „Piasta” idą następnie Witos (a jednak) i Jan Dębski. Liście senacką rozpoczyna ze strony Ch. D. prof. Antoni Ponikowski, następnie, jako przedstawiciel „Piasta” kandyduje rektor Marchlewski.

Monarchiści również kandydują.

Onegdaj obradował w Warszawie główny komitet wyborczy monarchistycznej organizacji wszechstanowej, na którym zatwierdzono kandydatów listy państwowej M. O. W. oraz czołowych kandydatów list okręgowych. Jak się dowiadujemy, na liście państwowej M. O. W. figurują m. in. b. poseł Cwiakowski, ks. kanonik Charszewski, prezes izby notarialnej Wilczek, b. gen. Raszewski, H. Przyborski, dr. Jan Moszyński, p. Łazowski, ks. prałat Sliwiński, prof. Słupski. Lista zawiera ogółem 100 nazwisk.

Ogółem M. O. W. wysuwa własne listy w 38 okręgach.

Ilość wyborców do Sejmu na terenie woj. wileńskiego.

Jak się dowiadujemy według wykazów posiadanych przez odpowiednie organa wyborcze ilość uprawnionych do głosowania na terenie woj. wileńskiego wyniesie 489 tysięcy wyborców.

Na poszczególne powiaty przypadnie uprawnionych do głosowania:

w Wilnie	104 tys.
„ pow. wileńsko-trocki	93 „
„ „ oszmiański	47 „
„ „ brasławski	65 „
„ „ dziśnieński	68 „
„ „ postawski	49 „
„ „ święciański	66 „
„ „ wilejski	57 „
„ „ mołodeczański	40 „

Teren województwa rozbity zostanie na trzy okręgi wyborcze 63, 64 i 65. Okręg Wyborczy Nr. 63 w skład którego wejdzie m. Wilno i pow. wileńsko-trocki będzie posiadał uprawnionych do głosowania 197 tysięcy osób.

Na okręg ten przypadnie do podziału 5 mandatów.

Okręg wyborczy Nr. 64 z siedzibą w Święcianach, w którego skład wejdą: pow. święciański, oszmiański, brasławski i postawski będzie posiadał uprawnionych do głosowania 227 tys.

Pozostałe powiaty woj. wileńskiego t. zn. dziśnieński, wilejski i mołodeczański zostaną przydzielone do okręgu wyborczego Iłdkiego Nr. 65, na który przypadnie do podziału 7 mandatów.

Z CAŁEJ POLSKI.

Człowiek, który za karę milczał 30 lat.

Onegdaj w ruinach pałacu rabina w Czortkowie zmarł dożywszy lat 75 człowiek, który milczał od lat 30, zwany Szojsek. Całe życie zmarłego było osłonięte tajemnicą, a tragiczne przyczyny tej tajemnicy są następujące. Przed 30 laty przybył do domu rabina w Lublinie ów Żyd i zwierzył się przed rabinem z nieszczęścia, które go spotkało. Szojsek posiadał w Lublinie sklep, w którym sprzedawał proch strzelniczy. Pewnego rana, podczas sprzeczki z żoną w irytacji przeklął ją słowami: „Abyś się spaliła”. Bezpośrednio po tych słowach nastąpił wybuch w magazynie, który spowodował śmierć jego żony. Żyd prosił rabina o radę. Na to rabin miał się do niego odezwać: „Taki człowiek powinien milczeć”. Szojsek zrozumiał dosłownie słowa rabina, wcisnął się w kąty zapadły dworu rabina i nic nie mówił. Tak przetrwał lat 30.

PRZEGŁĄD BAŁTYCKI. Nr 23

Niemiecko — litewski flirt styczniowy.

Pierwszy tydzień nowego roku przyniósł stare, jak dzieje Litwy Witoldowej, wiadomości o pertraktacjach niemiecko-litewskich. Wiadomości tego rodzaju są objawem zmiennym: za każdym razem, gdy spadkobiercy krzyżackiego zakonu mają zamiar wykonać presję na Polskę, zdają się w pierwszym rzędzie krytycznym do zaostreżenia stosunków polsko-litewskich. Od szeregu już lat Niemcy wykorzystują, lub wykorzystują, litewską bramę wyprowadzić przeciw Polsce.

Tym razem, wobec ustania „stanu wojny”, głoszonego z litewskiej strony granicy, p. Stresemann rozpoczął grę na terenie gospodarczym. Okazało się, że strąciła się wymiennie. Polsko-niemieckie pertraktacje handlowe wchodzą w decydującą fazę i mają być finalizowane. Zależy więc Niemcom na wywarciu presji na czynniki polskie. Straszakiem i jednocześnie ceną gesztu ma być, oczywiście, Litwa. Pan Stresemann, w wypadku ustąpiłości polskiej delegacji handlowej, może obiecać zaniechanie rozmów z Litwami. Koncesje polskie byłyby w takim wypadku jedną stroną zysku w tym politycznym przetargu.

Jest jednakże i inna zyskowna strona interesu. Leży ona w znanej polityce, mającej na celu stworzenie z Litwy „Nowy Prus Wschodni”. Bawiem genewskie tarapaty zmusiły p. Stresemanna do opuszczenia p. Waldemara, tonącego po uszy w beznadziejnej sytuacji, mającej pokój w Europie. Stało się tak mimo poczynionych w przeddzień sesji ustępstw litewskich w Kłajpedzie.

Jednakże nieporozumienia litewsko-niemieckie nie trwały długo. Przypuszczalnie data rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich, oznaczona na 15 stycznia wydała się w Berlinie zastraszająco bliska. Haniebnie opuszczony przez swych protektorów p. Waldemaras mógłby wsiąść na kiel i rozgadać się z Polską. Niemcom w ich wschodniej polityce zniknąłby w takim wypadku jeden z najwygodniejszych atutów przeciwpolitycznych.

Zabrano się więc do głaskania nowego litewskiego premiera. Na zapoczątkowanie dobrej zgody, poseł niemiecki w Kownie odbył z p. Waldemarsem konferencję, na którą przyszedł nie z pustymi rękami. Przyniósł mianowicie kredyty dla rolnictwa litewskiego, oraz dla tracącego oddech przemysłu, zaś prócz tego — wiele obietnic. Wypadek ten podkreślił na duchu litewskiego premiera, dając mu widoki na odsunięcie rokowań z Polską.

Zaznaczyć należy, że kwestia przeciągnięcia rokowań z Polską jest obecnie dla kierownika litewskiej polityki sprawą pierwszorzędnej znaczenia. Będzie on usiłował odwieść rozmowy w ten sposób, by przynajmniej marcową sesję Ligi Narodów nie mogła ponownie się zabrać do mitygowania jego zapędów.

O ile chodzi o polską politykę w głąb Litwy, to przy całej jej pokojowości, winna ona zdobyć się na szereg energicznych i konsekwentnych posunięć, uniemożliwiających niemiecko-litewską grę. Jak wykazały ostatnie doświadczenia, panowie typu Waldemara słyszą dobrze tylko wówczas, jeśli się do nich mówi głośno.

FINLANDJA.

Sytuacja na rynku wewnętrznym w Finlandji.

Przechodząc z kolei w swoich rozpatrywaniach poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Finlandji do rynku wewnętrznego, stwierdzić należy, że wzrost spożycia w Finlandji zależy w przeważającym stopniu od koniunktury w rolnictwie i krajowym przemyśle pracującym na eksport (przemysł drzewny i papierniczy). To też wzrost siły nabywczej rolników, oraz wzmożenie przemysłu wywozowego, obserwowane w czasach ostatnich w Finlandji i które wpłynęło na zwiększenie ilości pieniędzy w obiegu krajowym, wywołało znaczny wzrost spożycia wewnętrznego. Przytem to zwiększone zapotrzebowanie zostało w miarę możności pokryte przez produkcję wewnętrzną, która zawsze jednak pozostaje pod ochroną bariery celnej, a również i przez zwiększony dowóz wszelkiego rodzaju artykułów zagranicznych. To też zwiększone zapotrzebowanie rolnictwa w czasach ostatnich odbiło się nader korzystnie na zatrudnieniu przemysłu, zwłaszcza zaś tych jego działów, które są ściśle związane z produkcją rolną. Zwiększone zatrudnienie fabryk wywołało wzrost dochodu społecznego, co znowu odbiło się na wzroście spożycia wewnętrznego.

Objawem bardzo wymownym naprawę ogólnej sytuacji w Finlandji jest zmniejszenie upadłości, oraz utrzymywanie się w skali protestowanych w kraju na poziomie normalnym.

Liczba notowanych upadłości w latach ostatnich była następująca:

	1922	1923	1924	1925	1926
Ogłoszone upadłości	725	792	1.179	891	828
Przeprowadzone upadłości	366	405	502	338	325

Liczbę i wartość protestowanych w całej Finlandji wskazujemy poniżej:

	Liczba:	Milj. mk.
1913	10.276	14.3
1922	4.404	36.8
1923	5.598	41.2
1924	9.418	56.9
1925	6.524	36.7
1926	7.269	37.4

Rozpatrując protesty wekslowe według miejscowości, zaznaczyć można, że w roku ostatnim w Helsinkach protestowano weksli na ogólną sumę 9.106 tys. fmk., w Abo na 2.037 tys. fmk. w Wyborgu na

Uzyskane dane z lat ostatnich zgrupowane są w sposób następujący:

Liczba powstałych spółek akcyjnych	564	593	578
O kapitale zakładowym (w miljn. fmk.)	323.9	171.3	220.2
Liczba spółek akcyjnych, które zwiększyły swój kapitał zakładowy	214	216	182
Wysokość powiększonego kapitału zakładowego (w miljn. fmk.)	198.8	168.8	160.6
Liczba spółek akc., które zlikwidowały się lub ogłosiły upadłość	128	134	143
O kapitale zakładowym (w miljn. fmk.)	236.1	85.2	39.6
Ogólna liczba spółek akcyjnych w końcu roku	7.611	8.070	8.510
Kapitał akcyjny, reprezentowany przez powyższe spółki (w miljn. fmk.)	4 876.3	5 117.4	5 462.6

Wszystkie spółki akcyjne Finlandji można według danych za rok 1926 podzielić na następujące grupy:

	Liczba (w miljn. fmk.)	Kapitał		Liczba (w miljn. fmk.)	Kapitał
Przemysłowe	2 867	2 548.2	Trafikacyjne	742	274.5
Kredytowe	57	969.2	Rolnicze	240	101.8
Handlowe	1 484	983.2	inne	898	217.2
Nieruchomościowe	2 219	626.7			

Rozwój ruchu spółdzielczego zauważyć można z następującego zestawienia, wykazującego ilość poszczególnych istniejących spółdzielni i które podaje z zestawieniem powyżej umieszczonym, a dotyczącym sposobu prowadzenia rejestru handlowego w Finlandji:

	1924	1925	1926
Spółdzielnie handlowe	777	772	768
„ mleczarskie	604	664	725
„ kredytowe	1.170	1.363	1.466
„ zakupu i sprzedaży maszyn	453	491	548
„ torfowe	215	217	224
„ jajczarskie	113	121	128
„ telefoniczne	182	208	238
„ elektryfikacyjne	105	112	126
„ inne	647	727	865
Razem	4.266	4.672	5.088

Przyjmując, że jedna rodzina składa się przeciętnie z czterech osób, skonstatować musimy również, że w Finlandji co drugi człowiek jest członkiem spółdzielni.

Poniżej podane są liczby obrotu, kapitału oraz dochodu największych spółdzielni Finlandji w roku 1926 (w tys. fmk.).

Marszałek Piłsudski dał przykład, jak należy mówić z tego rodzaju ludźmi.

T. Nagurski.

Medal pamiątkowy.

Z polecenia p. ministra Zaleskiego Mennica Państwa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów.

Medal został wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. J. Aumilera i przedstawia z jednej strony postać kobiecą z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, z drugiej zaś zawiera okolicznościowy napis łaciński.

	wartość sprzedaży	kapitał zakładowy czysty	dochód
Centrallaget (S. O. K.)	742.500	62.146.7	12.034.7
Andelspartiaffären (O. T. K.)	658.500	50.923.8	9.241.5
Valio	584.000	16.198.2	3.015.8
Hankkija	278.100	9.488.9	3.022.3
Labor	93.400	853.8	491.3
Kreaturscentrallaget	73.600	1.613.2	336.2
Skodscentralen	76.900	12.995.1	1.355.5
Centralkreditanstalten (udz. poz.)	399.200	59.043.9	1.923.9

Wielka żywotność daje się zauważyć też w ruchu budowlanym Finlandji. W stolicy państwa — Helsinkach — z ludnością nieco większą, niż dwadzieścia tysięcy mieszkańców, obliczono, że zbudowane zostało przeszło dziesięć tysięcy pomieszczeń mieszkalnych. Jeśli się uwzględni również budowę fabryk i magazynów, to należy określić na 500 miljn. marek fińskich ogólną sumę, inwestowaną w nowe budowle tylko w samej stolicy.

Jeśli ponadto przyjmiemy pod uwagę,

że liczba bezrobotnych w Finlandji jest wciąż znikoma, że ilość przewiezionych ładunków zwiększa się znacznie w stosunku do okresu poprzedniego, że obrót przekazowy był ogółem o 10 procent większy niż w roku poprzednim, że zarówno wskaźnik kosztów utrzymania jak i ceny hurtowe raczej spadają — możemy słusznie twierdzić, że sytuacja rynku wewnętrznego w Finlandji jest pomyślna i że kraj ten z roku na rok kroczy ku dalszemu ożywieniu gospodarczemu.

ŁOTWA.

Oplaty portowe na Łotwie.

Na Łotwie obecnie obowiązują następujące opłaty portowe.

1. Opłata tonażowa

a) od statków wszelkich w komunikacji zagranicznej, przy wejściu i odejściu — każdorazowo 0,12 zł. fr. od jednej tonny netto.

b) od statków łotewskich o pojemności ponad 20 tonn w komunikacji pomiędzy portami łotewskimi przy wejściu i odejściu, każdorazowo — 0,6 zł. fr. od 1 tonny netto.

c) statki poniżej 20 tonn w komunikacji między portami łotewskimi — bez opłaty.

d) od statków z balastem w komunikacji zagranicznej — trzy czwartej odnośnej opłaty.

e) od statków z balastem w komunikacji między portami łotewskimi — 1/2 odnośnej opłaty.

Opłata tonażowa pobierana jest nie więcej niż za 8 przyjazdów i odjazdów. Dalsze podróże w ciągu roku są wolne od tych opłat.

2. Opłata pilotowa.

Opłata ta wynosi: 0,02 — 0,05 zł. fr. od jednej tonny netto, nie mniej jednak niż 3 zł. fr. do Bolderaa; 5 zł. fr. do Rygi; 3 zł. fr. do portu przedniego w Lipawie i Windawie; 6 zł. fr. do portu wojennego w Lipawie i 2 zł. fr. do portu w Hajnau.

Za ustawienie statków w porcie pobiera się: za statki o pojemności do 500 n. t. — 1 zł. fr., za statki o pojemności od 501 — 800 n. t. — 2 zł. fr. i za statki powyżej 800 n. t. — 3 zł. fr.

Za przesuwanie statków w porcie pobiera się za statki o pojemności do 500 n. t. — 10 — 12 zł. fr.; statki od 500 do 1000 n. t. płać 15 zł. fr. oraz statki powyżej 1000 ton — 20 zł. fr.

3. Opłata za latarnie morskie i sygnale.

a) od statków wszelkich — w komunikacji zagranicznej, przy wejździe i wyjździe, każdorazowo 0,25 zł. fr. od jednej tonny netto.

b) od statków łotewskich — w komunikacji pomiędzy portami łotewskimi, każdorazowo 0,10 zł. fr. od 1 tonny netto.

c) od statków z balastem w komunikacji zagranicznej — 3/4 odnośnej opłaty.

d) od statków łotewskich z balastem w komunikacji między portami łotewskimi — 1/2 odnośnej opłaty.

4. Opłata na korzyść domu dla marynarzy.

Opłata ta uiszcza się w jednym z portów łotewskich, jeden raz na rok — 0,03 zł. fr. od 1 tonny netto.

5. Opłata na utrzymanie stacji ratunkowej uiszcza się raz na rok w jednym z portów łotewskich w kwocie 0,01 zł. fr. od 1 tonny netto.

6. Opłata od łamaczy lodu pobierana jest w porcie ryskim, w okresie pomiędzy 1 grudnia i 15 kwietnia:

a) od statków — każdorazowo — 0,02 zł. fr. od 1 t. n.

b) od towarów, zależnie od rodzaju — każdorazowo — 0,02 — 0,12 zł. fr. od 100 kg.

Ogółem w roku 1926 wpłynęło na Łotwie opłat portowych na sumę 1,067.460 latów z czego opłata tonażowa wyniosła 299.408 latów; opłata za światło — 483.579 latów; opłata pilotowa — 105.138 latów; opłata od łamaczy lodu — 158.473 latów t. p.

Z powyższej sumy na Rygę przypada 770.084 latów opłat portowych; na Lipawę — 174.694 latów, na Windawę — 118.447 latów oraz na Hajnau — 4.235 latów.

Podkreślić należy wzrost w ostatnich latach wpływów opłat w portach ryskich, windawskich oraz hajnau, natomiast znaczny spadek w porcie lipawskim.

Oprócz powyższych opłat portowych — pobierana jest jeszcze na Łotwie na rzecz państwa specjalna opłata od ładowanych i wyładowanych towarów w następującej wysokości:

węgiel, cement, zboże, nafta, ropa, sól i t. p. 0,05 zł. fr. od 100 kg.; drzewo obrobione, celuloza 0,10 zł. fr. od 100 kg.

towary różne 0,20 zł. fr. od 100 kg.; deski 0,50 za standart.

Wpływy z opłat ładunkowych w roku 1925 wyniosły na Łotwie 1.100.919 latów.

Prawo i sąd.

Projekt rozporządzenia o zapobieganiu upadłości.

Opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości przewiduje, że odroczenie wypłat może być udzielone dłużnikowi, posiadającemu dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli. Odroczenia udzieli sąd, właściwy do ogłoszenia dłużnikowi upadłości. Prezes sądu, na wniosek dłużnika (po rozpatrzeniu podania o odroczeniu wypłat), może zarządzić wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży przez licytację majątku debentury. Odroczenie wypłat udzielone być może najdłużej na 3 miesiące, przyczem termin ten może być przedłużony o dalsze 3 miesiące najwyżej dwukrotnie. W czasie trwania odroczenia wypłat, postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszelkie ulega wstrzymaniu. Celem uniknięcia upadłości po upływie pierwszych 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia, dłużnik może wystąpić o zawarcie z wierzycielami układu, mocą którego spłata wierzycielności następowalaby ratami. Zmniejszenie sumy długu, równomiernie dla wszystkich wierzycieli, dopuszczalne jest o 26%, a w wyjątkowych wypadkach o 50% (jeśli za takim układem wypowie się co najmniej 9/10 ogółu wierzycielności).

X. Dr. H. FEICHT.

Mikrofon w kościele.

Znaczenie radiofonji dla propagandy liturgji kościelnej.

Kilka dni temu p. Cz. J. wycołał pocisk w naszą radiofację, oburzając się na „profanowanie” kościoła przez wprowadzenie doń mikrofonu. Staby ten atak, mierzący nie w radio, lecz raczej w znaną decyzję naszego Arcypasterza, spotkał się z licznymi odpowiedziami z kół katolickich radioamatorów. Dodajemy tu głos uczynnego księdza, który przemówił w Nr. 6 „Muzyki Kościelnej” z r. ub., głos chyba dostatecznie poważny i przekonujący.

Ktośkolwiek w dalszych zakątkach Polski miał możliwość wysłuchania kilku dotychczasowych transmisji nabożeństwa z katedry poznańskiej, ten obok głębokiego wrażenia, jakie wywarły na nim te audycje, musiał się zastanowić nad szeregiem refleksyj na temat, jak wielkie usługi może oddać radio Kościołowi dla propagandy jego myśli, jego zasad i jego wzniosłej li-

turgji. Ograniczając się do dziedzin liturgiczno-muzycznej i do terytorjum, obejmującego tylko Polskę, dochodzimy do przekonania, że nowe możliwości, jakie się otworzyły, przez wprowadzenie mikrofonów do katedry poznańskiej dla popularyzowania prawdziwej, tak szlachetnej a bogatej muzyki i liturgji katolickiej, może nigdzie nie mają tak wielkiego znaczenia, jak właśnie u nas, gdzie rozpowszechnienie znajomości, a co zatem pójdzie i zamilowania do chóru i staroklasycznej polifonii, niemal dotąd nie istnienie. Muzyka ogólnoreligijna, ale nie liturgiczna, jest w kilku przynajmniej miastach Polski do pewnego stopnia już znana. „Missa solemnis” Beethovena, „Stworzenie” Haydna, „Requiem” Mozarta i Brahmsa, to i owo oratorium Händla, czy nawet „Pasja według św. Mateusza” J. S. Bacha nie są obce mieszkańcom Łwowa. Podobnie szereg chociażby i mniejszego znaczenia dzieł oratoryjnych słyszał również Kraków, wreszcie dzieło oratoryjne nawet najnowszej doby zabłąkało się od czasu do czasu do nas (dotąd, niestety, tak tylko można określić wykonanie dzieł w rodzaju „Króla Dawida” A. Honeggera w Poznaniu i Krakowie). Natomiast prawdziwą katolicką muzykę liturgiczną, obejmującą chór, staroklasyczną

polifonię i za mało jeszcze uwzględnioną muzykę nowszą, zna jedynie dotąd w Polsce Poznań i do pewnego stopnia Kraków. Dziś może ją poznać cała Polska dzięki transmisjom poznańskiego nabożeństwa katedralnego przez stację warszawską. A jak ważną misję może spełnić Poznań, oeni każdy, kto w niedzielę do południa słuchał z pewnem zainteresowaniem nabożeństw protestanckich. Berlin, Budapest, Hamburg, Hilversum, Królewiec, Langenberg, Londyn, Oslo, Sztokholm i t. d. nadają stale protestanckie chorały i kantaty przepiękne, nauką wiary i moralności, podaną w oświetleniu katolickim, a zakończoną koncertem organowym. Cóż dziwić, że wśród obcych języków, w których odprawiają się nabożeństwa protestanckie, jedynie niemiecki może do pewnego stopnia szerzyć w Polsce propagandę protestantyzmu. Tej propagandzie Polska nie mogła do ostatniej chwili nie przeciwstawić, a obecnie dzięki porozumieniu i szerszym poglądom kapituły poznańskiej, która z chwilą otwarcia stacji nadawczej w Poznaniu wprowadziła natychmiast do katedry mikrofony, mogą płynąć (poprzez stację warszawską), jak Polska długa i szeroka, i daleko poza jej granice na falach radia śpiewy i modlitwy litur-

giczne oraz żywe a nieskażone słowa ewangeliczne. Katedra poznańska spełnia w Polsce doniosłą misję, bo: 1) Wykazuje szerokiemu ogółowi, który dotąd niejednokrotnie musiał się już natknąć, chociażby z prostej ciekawości, na nabożeństwo protestanckie — bogactwo i różnorodność liturgji katolickiej, obejmującej, chór, polifonię, polską pieśń kościelną (obok modlitw i żywego słowa) w przeciwieństwie do ubóstwa, lub co najmniej monotonii nabożeństw protestanckich.

2. Katedra poznańska rozwija najlepszą propagandę chóru, tak mało w Polsce znaną, a z propagandą tą nie mogą się równać artykuły, referaty, odczyty o chorale, czy nawet t. zw. tygodnie liturgiczne. Dla seminarjów zaś duchownych są te nabożeństwa znakomitą środkami dydaktycznym, podającym młodzieży wzorową produkcję chóru, możliwość kontroli własnej praktyki i szlachetną emulację, oczywiście pod warunkiem, że seminarja posiadają odbiorniki i że czynniki kierownicze zwracają należną uwagę na produkcję katedry poznańskiej i umożliwiają ich wysłuchanie.

3. Katedralny chór poznański ma możliwość zaznajamiania szerokiego ogółu z niewykonywaną niemal zupełnie w Pols-

ce staroklasyczną wielogłosową muzyką liturgiczną takich mistrzów, jak Palestrina, Vittoria, Orlando di Lasso wraz z szeregiem innych, współczesnych im twórców, z których dzieł posiada już chór ks. dra Gieburowskiego pokażną ilość w swym repertuarze, wraz ze słynną „Missą Papieża Marcelli” na czele. Po spełnieniu tego zadania przystąpi chór ten niewątpliwie, w miarę sprzyjających warunków, do staroklasycznej polifonii polskich mistrzów, co jest obowiązkiem tak świętego chóru wobec liturgicznej muzyki polskiej i wobec misji, jaką chór ten może spełnić dla propagandy polskiej kultury nazwanej.

Czy podobnych zadań nie mogłoby się obok Poznania podjąć żadne inne miasto w Polsce? Zdaje się, że przecież Kraków mógłby do pewnego stopnia rywalizować z Poznaniem. A stolica? A Warszawa? Nie ma naprawdę nic do powiedzenia? Czy istotnie tak ubogo w Katedrze i kościołach warszawskich, że władze kompetentne nie miałyby w danym wypadku odwagi umieścić w nich mikrofonów? Sądzimy przecież, że jeżeli skąd, to właśnie w Warszawie powinna na falach radia promieniować na cały kraj i poza jego granice myśl Chrystusowa, zasady ewangeliczne i liturgia katolicka.

Przegląd społeczny.

Głód mieszkaniowy w Niemczech.

Wobec wzrastających wciąż utyskiwań w Niemczech na absolutny brak mieszkań, rząd niemiecki, chcąc nareszcie zorientować się dokładnie w tej sprawie, która, za miast łagodnieć, wciąż się zaostrza, kazał przeprowadzić dochodzenia w całym kraju i, na zasadzie zebranych tą drogą danych, ustalił, że deficyt mieszkaniowy przekracza milion mieszkań. Dochodzenie przeprowadzone było w 8062 gminach, obejmujących ludność około 43 milionów, czyli 68,6 ogółu zaludnienia kraju. Gminy, zamieszkałe przez ludność poniżej 5000 mieszkańców, wyłączone zostały z tego spisu zupełnie. W 46 wielkich miastach niemieckich deficyt wynosi około pół miliona mieszkań, z tego w samym Berlinie 11.000. W Berlinie jedna rodzina na 13 nie ma mieszkania, i zmuszona jest dzielić pomieszczenie z innymi osobami. W mniejszych miastach brak mieszkań mniej daje się we znaki (jedna rodzina na 25 nie posiada właściwego oddzielnego pomieszczenia), natomiast w okęgach uprzemysłowionych deficyt dorównywa mniej więcej wielkim miastom.

Istnieje zatem 2 i pół miliona conajmniej osób, poszukujących mieszkań i ten stan rzeczy wciąż się pogarsza. W Berlinie np. liczba rodzin, które nie posiadają osobnego pomieszczenia, wynosiła w roku zeszłym 75.000, zaś w tym roku wzrosła ona do 90.000, a przewidywania na przyszły rok są jeszcze gorsze, chociażby wobec coraz wzrastającego braku gotowizny w Reichsbanku. Mała zaś produktywność kapitałów, obracanych na wznoszenie prywatnych domów mieszkaniowych, utrudnia zaciąganie pożyczek na cele budowlane nazwaną. W ten sposób i w Niemczech, w tym klasycznym kraju organizacji, pomimo nawet wpływu dolarów amerykańskich, zagadnienie rozbudowy pozostaje nierozwiązane i nic nie zapowiada jego złagodzenia w bliższej przyszłości.

Władze usiłują zaradzić złemu przez ograniczanie dopływu ludności wiejskiej do miast, zabieg ten wszakże może mieć jedynie charakter prowizorki, ile że wielkie miasta, jak Berlin np., żyją głównie z emigracji. Od 12 lat liczba zgonów w Berlinie przewyższa znacznie liczbę urodzeń, gdyby więc emigracja zahamowana miała być na stałe, stolica stałaby się w niedalekiej przyszłości martwym miastem. Ciekawe są pod tym względem cyfrowe dane wykazujące, że podczas gdy w r. 1876 r. na każdy tysiąc mieszkańców przypadło 45,5 narodzin, obecnie liczba ta dosięga zaledwie 11,5 narodzin. Ten sam objaw daje się spostrzegać w wielu większych miastach niemieckich. W 1901 r. liczba dzieci poniżej 12 lat wynosiła w Berlinie 770.000, zaś obecnie sięga ona zaledwie 470.000, pomimo, że ludność stolicy Niemiec powiększyła się od tego czasu o pół miliona osób.

Wobec danych podobnych jasne jest, że wstrzymanie emigracji z prowincji i ze wsi do wielkich miast, celem zmniejszenia głodu mieszkaniowego, groziłoby miastom równie dotkliwie, jak i u nas, braku mieszkań w Niemczech.

Jest to jedna z klęsk powojennych, dająca się odczuwać wszędzie z jednakową ostrożnością. I Niemcy więc, których zmysł organizacyjny tak bardzo wychwalamy, nie są od niej wolne.

Ze świata naukowego.

Nowe wykopaliska archeologiczne w Dolnej Austrii.

Dyrektor Muzeum Historii Naturalnej w Wiedniu, dr. Bayer, przesłał Uniwersytetowi Wiedeńskiemu ciekawy komunikat, dotyczący rezultatów wykopalisk, przedsięwziętych w Ossard, miejscowości położonej w odległości 2 kilometrów od Herzensburg w Dolnej Austrii. Zupełnie przypadkowo, bawiąc przed dwoma laty w okolicach Krems, dr. Bayer z wielkim zdziwieniem zobaczył w oknie wystawowym jednego z miejscowych kramików kilka przedmiotów wazonów antycznych. Właściciel, zapytany o pochodzenie tych waz, objaśnił dr. Bayera, że sprzedał mu jeden z okolicznych rolników, który znalazł je na należącym do niego polu. Poszukiwania zaprowadziły dr. Bayera do Ossard, lecz dopiero w sierpniu i we wrześniu ubiegłego roku mógł przeprowadzić prace wykopaliskowe, których wynikiem było wydobywanie na światło dzienne cennych ze stanowiska archeologicznego przedmiotów, pochodzących z przed 2500 lat przed Chrystusem, zatem z epoki kamiennej. W tym okresie życia na ziemi — Europa środkowa zalana była hordami skandynawskimi, których liczne kolonie osiedliły się w okolicy obecnego Ossard. Dwa obszerne okopy wskazywały miejsca przez nie zamieszkiwane. W okopach tych znaleziono kawałki gliny, noszące na sobie odciski liści bukowych. W jednej z ziemianek kształtu okrągłego, 50 do 180 centymetrów głębokości, wydobyto szczytki waz, popielniczek kamiennych, oraz kości zwierzęcych, pokrytych pokładem mułu, na którym znajdowały się inne wazy i inne kości, pokryte również mułem. Wszystko to ułożone było z widoczną starannością, bowiem szło tu — jak dowodzi dr. Bayer — o starożytny obrządek: ościadłe utaj plemiona grzebały w ten sposób

Wieści i obrazki z kraju.

Zabytki architektoniczne na naszych ziemiach.



Kieneska karaimska w Trokach.

Niemen.

I. Rzeka Niemen znana już była starożytnym Grekom, którzy zaliczali ją w poczet poważniejszych arterii wodnych. Starożytni dziejopisarze i podróżnicy nazywali ją Niemen Chronus, Chronos, Chronius, Chronon. Ludy słowiańskie ochrzciły tę rzekę nazwą „Niemen” lub „Nieman”. Pochodzenie nazwy Niemna było tematem licznych sporów akademickich. Według podania nazwa pochodziłaby od imienia włościańskiego wychodźcy, który rzekomo pierwszy puścił się łodziąmi od ujścia rzeki w górny jej bieg. Wersja ta wydaje się mało prawdopodobna. Słowo Niemen pochodzi, niezawodnie, od litewskiego „niemunas”, co znaczy — „żeglowny”. Wydaje się to tembardziej słusznym, że po litewsku do dnia dzisiejszego „Niemen” nosi miano „Niemonas” lub „Niemunas”. Niemcy przechrztili Niemna na Memel i tak zwykle bywa znaczone rzeka ta na mapach w granicach Prus Wschodnich.

Niemen należy, niezaprzeczenie, do najpoważniejszych arterii wodnych nie tylko w obrębie państwa polskiego, ale w ogóle w Europie. Za tem przemawia bowiem już nawet sama długość rzeki, która wynosi od ujścia do źródeł 939 km., a część żeglowna stanowi 879 km.

To też rzecz zrozumiała, że sprawą żeglugi na Niemnie interesowano się od czasów niemal zamierzchłych. Myśleli o niej starożytni (Herodot), zastanawiali się Skandynawie. W czasach gospodarki litewskiej i polskiej niewiele jednak zdziałano w sprawie żeglowności rzeki. Tłumaczy się to przedewszystkiem brakiem zmysłu

resztki swoich sprzętów domowych. W miejscach ongi zamieszkałych wydobyto popielnice kamienne, noże i strzały wyciosane z krzemienia, oskalpowane kości ludzkie, szpilki i t. p. Ciekawe są niektóre urny, mające na dnie pewno specjalnie przebitych dziurek, oraz zaopatrzone w dwa duże ucha z obu boków. Inne są przedzielone w środku ścianką, jak się zdaje, musiały one służyć do przechowywania dwóch różnych rodzajów płynów. Prace wykopaliskowe będą prowadzone tu w dalszym ciągu przez dr. Bayera na wiosnę.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Fuzja T. O. P. i L. O. P. P. postanowiona.

W tych dniach w łonie Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa zapadła ostateczna decyzja w sprawie połączenia obu tych organizacji w jedną wspólną organizację. Kierownictwo nowej połączonej organizacji obejmują wspólnie prezydja T. O. P. i L. O. P. P., aż do czasów nowych wyborów. Nazwa połączonej organizacji będzie brzmiała: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”, w skrócie L. O. P. P., względnie T. O. P. i P. O. wstawieniu litery „i” względnie poprzestaniu na dotychczasowym skrócie L. O. P. P., zdecydowały oba zarządy na najbliższym posiedzeniu.

Sprawa etatów dla aplikantów sądowych.

W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikanturze sądowej, Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikantów.

Obecnie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą Ministerstwa Sprawiedliwości prezes Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 opróżnionych etatów.

Odznaczenia w M. S. W.

W dniu 10 b. m. p. minister Składowki udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą pp. wojewodę Młodzianowskiego i dowódcę K. O. P., gen. Minkiewicz, Krzyżem Komandorskim wojewodów śląskiego, dr. Grażyńskiego i łódzkiego p. Jaszczolta, oraz krzyżem oficerskim pp. Maruszewskiego, szefa sztabu K. O. P.

handlowego u średniowiecznych warstw posiadających polskich i litewskich.

W kronikach znajdujemy wskazówki, że Niemnem służyły niektóre transporty towarów. Były to, oczywiście, ładunki kupców niemieckich, którzy docierali ze swoimi towarami do Kowna, Grodna i Wilna.

Znaczenie Niemna, jako arterii żeglownej, zaczęto rozumieć w Polsce dopiero za Zygmunta Augusta. W tym czasie Mikołaj Tarło ze Szczekarzewicz, chorąży przemyski przystąpił własnym kosztem do poważnych robót regulacyjnych na Niemnie. Roboty, prowadzone przez Mikołaja Tarłę, polegały na usuwaniu najniebezpieczniejszych kamieni z koryta rzeki. Wysiłki Tarły wzbudziły silne zainteresowanie wśród współczesnych, czego najlepszym dowodem jest wiersz napisany przez Adama Szretera w celu uwiecznienia czynu Tarły, opublikowany w Krakowie w roku pańskim 1554. Wiersz ten został przedrukowany w Zbiorze Historyków Polskich Mitzlera w r. 1761. W tem też wydaniu jest dziś dla nas dostępny.

W późniejszych czasach prace nad uszlusławieniem Niemna zostały zaniechane. Dopiero znacznie później prowadzili kolejno badania hydrograficzne Niemna N. Żelazowski, Faleoni i inni. Dopiero ekspedycja naukowa inż. Lisowskiego przeprowadziła badania i opisała dokładnie Niemna na całej przestrzeni w granicach byłego państwa rosyjskiego od granicy pruskiej aż do źródeł rzeki. Inż. Lisowski opracował również projekt regulacji Niemna na całej przestrzeni. Projekt został zatwierdzony przez ministerstwo komunikacji¹⁾ w Petersburgu, jednakże do r. 1886 nie był wykonany.

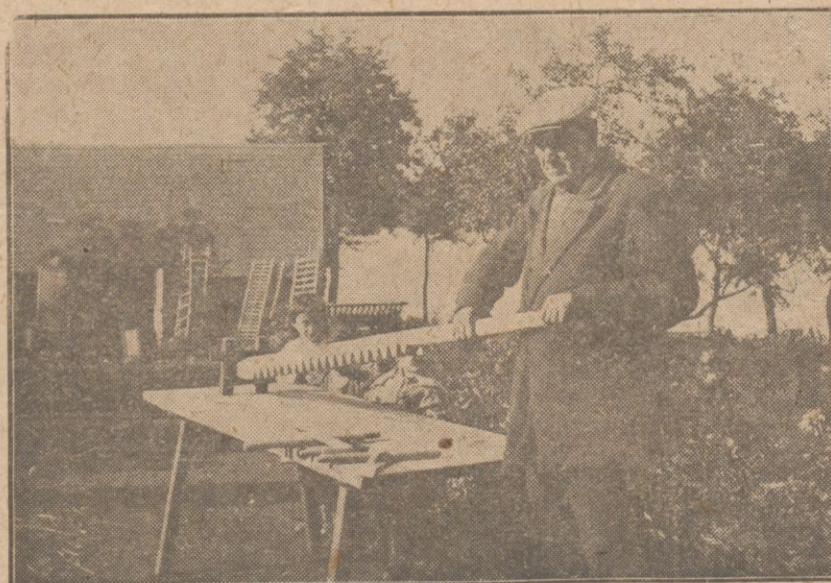
Ostatnie badania Niemna, zakończone w roku 1900, były przeprowadzone przez inż. W. N. Cholszewnikowa, którego praca opisowa²⁾ do dnia dzisiejszego stanowi najpoważniejsze źródło materiału naukowego.

Właściwie rosyjski zarząd Niemna prowadził badania Niemna niemal do ostatnich chwil przed wybuchem wojny europejskiej. Prace te jednak i ich wyniki nie zostały opublikowane. Archiwa zarządu wodnego wywieziono do Rosji. Materiały te należałoby uważać za stracone, gdyby nie to, że w ręku obecnego naczelnego Zarządu Wodnego Niemna p. Bielickiego bliźniaczym współpracownikiem inż. Cholszewnikowa pozostała odbitka fotograficzna niezwykle szczegółowej mapy rosyjskiej Niemna.

W czasie po uzyskaniu niepodległości władze państwowe badań nie przeprowadzały, ograniczając się do robót regulacyjnych na niewielką skalę, będących dalszym ciągiem względnie uzupełnieniem robót, prowadzonych uprzednio przez rząd rosyjski.

¹⁾ Putiej soobszczenijsza.

²⁾ Niemna. Opisanie hydrograficzne i nawigacyjno-statystyczne, zestawienie po izleadowaniu opisów partii 1893 — 1897 g. g. i świadectw uprawnień wodnych putiej soobszczenijsza inżynierom W. N. Cholszewnikowym. Kostroma 1902.



Do wyrobu ciasta używa się wałka lub ugniata się rękami, natomiast karaimi czynią to za pomocą specjalnego przyrządu tak zwanego „taky”.

Ruch przebywobczy w Grodnie.

Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowych Rolnych za Marszałkiem Piłsudskim.

Dnia 8-go stycznia r. b. w lokalu Chrz. Zw. Zaw. w Grodnie, odbył się zjazd chrz. zw. zaw. rolnych. Na zjazd przybyło 137 delegatów z powiatu grodzieńskiego, augustowskiego i suwalskiego.

Po wysłuchaniu referatów p. Majewskiego z Grodna, p. Korbuta z Białegostku i innych zjazd postanawia:

I. Powołać do życia „Bezpartyjny Komitet Wyborczy do Sejmu i Senatu rolników i robotników”.

II. Całkowicie potwierdza uchwały Rady Okręgowej chrz. zw. zaw. z dnia 27 grudnia 1927 r. i z dnia 3 stycznia 1928 r. i wypowiada się za ideologią Marszałka Piłsudskiego.

III. Zjazd wzywa wszystkich robotników i rolników do zorganizowania się pod jeden tyko sztandar Chrześcijańskich Zw. Zaw. opartych na ideologii Marszałka Piłsudskiego.

IV. Zjazd zwraca się do pp. Inspektorów Pracy 39 i 41 obwodów, do powoływania na członków komisji rozjemczych tylko przedstawicieli z chrz. zw. zaw. rolnych, a nie ze związków klasowych (PPS), którzy ignorują sprawę robotniczą i nie stawili się na komisję rozjemczą ostatnio w Augustowie, narażając tem samem na wielkie straty masy robotnicze.

V. Zjazd wyraża votum nieufności zarządowi wojewódzkiemu i miejscowemu kołu powiatowemu Chrześcijańskich Demokratów.

VI. Zjazd uważa, że organizacja chrz. zw. zawodow. jest organizacją samodzielną opartą o własny statut i jako władzę zwierzchnią ma tylko swoją centralę chrz. zw. zaw. i dlatego kategorycznie zabrania miejscowemu zarządowi Chrz. Demokracji reprezentowania Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

VII. Zjazd potępia stanowisko ziemian za zwolnienie większej ilości robotników folwarcznych, pozbawiając środków do życia tychże.

VIII. Zjazd upoważnia wybrany przez siebie komitet rolniczo robotniczy do nawiązania kontaktu z innymi grupami wyborczymi do Sejmu i Senatu stojąc na stanowisku broniienia jedynie spraw rolniczo robotniczych.

IX. Zjazd wyraża votum ufności Radzie Okręgowej Chrz. Zw. Zaw. Grodna, na czele z p. Majewskim Aleksandrem.

Odezwa P. S. L. „Piast”.

Zarząd P. S. L. „Piast” w Grodnie zajął nieco inne stanowisko w akcji przedwyborczej, niż organizacja centralna. Dowodzi tego ustęp końcowy odezwy ogłoszonej dnia 8-go stycznia r. b., który przytaczamy:

„Wiemy wszyscy, że dotychczasowy Sejm nie odpowiedział swemu zadaniu, panowały w nim swary, kłótnie partyjne, a rządy były zależne od interesów kłócających się przywódców partyjnych, a nie od koniecznych potrzeb państwa. Zamiast podnieść, wzmocnić Polskę — osłabiali ją przez wewnętrzne niezgodę, rozbiłali przez sobkostwo, ambicję, egoizm i prywatę. A Polsce potrzebny jest silny rząd, potrzebni są ludzie zdecydowani i odważni tak w swych przekonaniach jak i w czynach.

Widzimy, że rząd, kierowany przez Wodza Polski Odrodzonej, prowadzi do poprawy gospodarki na całej linii, do spokoju w kraju i wzrostu powagi państwa zagranicą. Niech to będzie dla nas jedynym wskazaniem przy nadchodzących wyborach.

My, rolnicy, musimy wszyscy iść pod jednym sztandarem, trzymanym w silnym ręku Marszałka Piłsudskiego, który jest ojcem kochającym wszystkie swoje dzieci, ale krnąbrne i złe karzącym, a który ową mądrością, szlachetnością i sprawiedliwością zapewnia nam dobrobyt, a Polsce całej potęgę mocarstwa”.

Odezwę tę za Zarząd P. S. L. „Piast” w Grodnie podpisał p. Leon Knabelsdorf.

„Regulator prawicy i lewicy”.

Okręgowy Komitet Wyborczy Polskiego Centrum Demokratycznego w Grodnie rozrucił przekomiczną odezwę przedwyborczą, pełną błędów ortograficznych i nonsensów. W imieniu komitetu występuje niższy funkcjonariusz kolejowy p. Twardowski, znany na terenie Grodna z tego, że ofiarowywał usługi swoje zarówno Chrześcijańskiej Demokracji, jak Partii Pracy. Oczywiście nikt wystąpienia p. Twardowskiego nie bierze na serio.

W niedzielę 8 stycznia r. b. p. Twardowski zorganizował wiec na przedmieściu zaniemeńskim, na którym plótł trzy po trzy i naraził się na powszechny śmiech i kpiny.

P. Twardowski nazywa siebie z dumą „regulatorem prawicy i lewicy”. Miano to już na amen przylgnęło do niego. (w. p.)



Nasi dzielni kopsiści nie tylko strzegą granic, ale również ćwiczą się w służbie linowej nie w mniejszym stopniu, jak oddziały w głębi kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Deklaracja Koła Pracy Gospodarczej Rady Miejskiej m. Grodna. Koło Pracy Gospodarczej Rady Miejskiej m. Grodna, po zaznajomieniu się z pismem p. wojewody białostockiego z dnia 24 grudnia 1927 r. L. M. 7793/27 w sprawie wyborów Magistratu, uznaje za konieczne stwierdzić:

1) że decyzja p. wojewody w przedmiocie zatwierdzenia wyborów prezydenta m. Grodna w myśl art. art. 34, 42, 43, 44 rozporządzenia p. Komisarza Generalnego Ziemi Wschodniej o ustawie miejskiej i art. 1 zarządzenia tegoż Kom. Gen., zawierają

cego regulamin wyborczy, jest ze względu na to, iż wybór prezydium magistratu nie został jeszcze dokonany — przedwczesna;

2) że p. 3 decyzji p. wojewody, określającej, iż wynagrodzenie ławników magistratu zasadniczo winno mieć charakter odszkodowania za poświęcenie przez nich czasu na posiedzenia magistratu i że wobec tego należy je oznaczyć w postaci diety — nie znajduje uzasadnienia w rozporządzeniu b. Kom. Gen. Z. W. o ustawie miejskiej. Pismo p. wojewody ogranicza obowiązki ławników do udziału jedynie w posiedzeniach magistratu, nie uwzględnia natomiast ich czynności przewidzianych w art. 11, 48, 51 i 53 w zestawieniu z art. 15, 19 p. 9, 30, 40 i 47 wymienionego rozporządzenia.

Uważając, że dla należytego funkcjonowania niektórych działów gospodarki miejskiej niezbędna jest stała i systematyczna praca kierujących wymienionymi działami ławników, Koło Pracy Gospodarczej wnosi o skorzystanie przed Radę Miejską z przysługującego jej prawa i odwołanie się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o uchylenie decyzji p. wojewody białostockiego w sprawie sposobu ustalenia pborów ławników magistratu.

Koło Pracy Gospodarczej uważa — jak to już oświadczył przedstawiciel Koła na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 15 grudnia 1927 r., — prosząc o poczynienie starań w celu wyznaczenia dalszego ciągu organizacyjnego posiedzenia Rady Miejskiej, że dla zapewnienia normalnego funkcjonowania samorządu miejskiego, jest konieczne jaknajprędzej przeprowadzenie wyborów członków magistratu.

(Wielu obywateli m. Grodna traktuje ustęp 1 deklaracji za przyłżycielem się Koła do opozycji względem prezydenta Rogalewicz). (w. p.)

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Niewierny Tomek”. Dziś o godz. 20-ej komedia stylowa Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek” z udziałem Juliusza Osterwy, Wandy Osterwiny, S. Karbowskiej, T. Białkowskiego i S. Burkiewicza.

— Sobota o godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Noc św. Mikołaja” M. Szukiewicza.

— O godz. 20-ej „Niewierny Tomek”.

— Niedziela o godz. 16-ej wzniesienie komedji St. Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”.

— O godz. 20-ej „Niewierny Tomek”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dalszy koncert L. Oborin w Teatrze Polskim. Dzisiaj świetny pianista laureat konkursu im. Chopina Leon Oborin da w Teatrze Polskim ostatni w sezonie recital fortepianowy.

Początek koncertu o godz. 8 m. 15 wiecz. Zainteresowanie olbrzymie. Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej r. bez przerwy.

— Jutrzejsza premiera. „Lekarz miłości”, najnowsza komedia Wł. Perzyńskiego, jutro wchodzi na repertuar Teatru Polskiego.

Wł. Perzyński temat do swej najnowszej komedji zaczerpnął z życia powojennego naszej inteligencji, arystokracji, oraz przedstawicieli sfery rządowych na najwyższych stanowiskach.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 m.
PIĄTEK 13 stycznia.

17.20. „Pielegnowanie roślin w jesieni i zimie” odczyt z dr. „Ogrodnictwo” wygł. prof. Sredn. Szkoły Ogr. na Sołtaniszkach A. Michalski.

17.45. Koncert popoł. ork. pod. dyr. A. Kontorowicza.

18.55. Rozmaitości.

19.10. Skrzynka pocztowa, pogadanka wygł. kierownik programowy Witold Hulwicz.

19.35. „Czy istnieje odrębna kultura białoruska” odczyt z działu „Kultura białoruska” wygł. A. Zeniuk.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonii Warszawskiej.

Na zakończenie: Gazetka radiowa.

Bełtejem Ostrobramskie.

Dzisiaj, we czwartek 12 b. m. od godz. 17 min. 45. do godz. 18 min. 55 cała Polska po raz pierwszy usłyszy przez radio z Wilna słowo poetyckie, gdyż wszystkie polskie stacje transmitować będą z wileńskiego Studjo „Bełtejem Ostrobramskie” Tadeusza Łopalewskiego.

„Bełtejem” Łopalewskiego wykonane będzie w studjo wileńskim przy ul. Witoldowej przez Zespół Reduty w formie specjalnie dla radia opracowanej i wyreżyserowanej przez dyr. Juliusza Osterwę przy współudziale autora.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1111 m.

CZWARTEK 12 stycznia.

11.40. Komunikaty P. A. T.

12.00. Sygnał cza-u i komunikaty.

12.05. Odczyt p. t. „Przybiegła z Kanady”.

12.30. Transmisja koncertu dla młodzieży.

14.40. Komunikaty P. A. T.

16.40. „Kacik dla kobiet”.

17.05. Komunikaty P. A. T.

17.40. Audycja literacka.

18.55. Komunikaty P. A. T.

19.05. Komunikaty radiowe.

19.15. Rozmaitości.

20.00. Lekcja języka angielskiego.

20.30. Koncert wieczorny.

22.00. Sygnał cza-u i komunikaty.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— Strzał w usta. W piwni przy ul. Wileńskiej 28, bawiło się wesoło nie duże towarzystwo. W toku tej zabawy jeden z uczestników J. C. zam. przy ul. Zwierzynieckiej 12, gwałtownym ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer i strzelił sobie do ust. Wezwana na miejsce karetka pogotowia ratunkowego przewiozła desperata do szpitala św. Jakóba w stanie nie zagrażającym życiu.

— Zechciało się organków. Edward Kuzniecowa ul. Nowogrodzka 120, oraz Wacław Iwaniewicz ul. Krawiecka 6, udali się do sklepu przy ul. Nowogrodzkiej 73, celem kupienia organków. Ponieważ organki te kosztowały 8 zł. co stanowiło dla wymienionych dość okazałą sumę, Iwaniewicz i Kuzniecowa wyszli ze sklepu i korzystając z nieuwagi właściciela, Abrama Blockiego wyliczili kawałek szyby wystawowej i zabrali sobie z wystawy 4 organki. Po pewnym czasie właściciel spostrzegł o dokonaniu powyższej kradzieży i zameldował niezwłocznie policji, która sprawców ujęła.

— Znowu esencja octowa. M. J. zam. przy ul. Nowogrodzkiej 73, usiłowała porzucić się życia i w tym celu wypila większą ilość esencji octowej. Desperacko przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie budzącym poważne obawy o życie.

— Wytrychem. Na szkole Kuzmierz Gajewskiego zam. przy ul. Szkaplernej 10, skradziono za pomocą otwarcia drzwi wytrychem 1300 zł. w gotówce, 2 dolary srebrne i bilonu ros. jskiej.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 11 do 15 stycznia 1928 r. będzie wyświetlany film „Księżna Gdańska” — sztuka z czasów Napoleona w 12 aktach. W rolach głównych Głorja Swanson, Arlette Marshall, Charles de Roche, Suzanne Bianchetti. Reżyser Leon Pe ret. Zdjęć dokonano w Paryżu, Wersalu i Compegne. W poczekalni koncertu Radio. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza p. Wł. Szczępskiego. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następnym programem: „Wśród dzikich szczepów Borneo”.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemiński w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 399,56 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Miereckie, gminy głębokiej, powiatu czeskiego, 2) na obszarze około 11,04 ha gruntów z majątku Litowszczyzna, teje gminy i powiatu, otrzymanych przez gospodarzy wsi Miereckie, jako równoważnik za zlikwidowany serwitut w pomienionym majątku, łącznie na obszarze około 410,60 ha.

Orzeczenie powyższe zostało zatwierdzone orzeczeniem Głównej Komisji Ziemińskiej z dnia 26. IX. 1927 r. 177/2412/VI



160-1

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1928.

Rocznik IV. Cena 40 gr. Zawiera wszelkie adresy władz i instytucji rządowych. Taryfy opłaty stemplowej, pocztowej. Rozkład jazdy i t. d. Zadać wszędzie.

Wyd. Biura Reklamowego St. Grabowskiego.

HALLO!! RADJO!!

Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patef., jakoteż skrzypce, bałajki, gitary i mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. Maszyny do szycia.

POLECA
„UNIWERSAL”

WIELKI WYBÓR DOGODNE WARUNKI.

Czy zapisałeś się na członka

L. O. P. P.?

Uwaga! W sprawie Radjo

będąc w Wilnie należy wstąpić do

Wileńskiej Pomocy Szkolnej

UL. WILEŃSKA 38, i poinformować się dokładnie o wszystkim, co się radja dotyczy. Obsługa fachowa. Bezpłatna porada inżynierska. Ceny przystępne. Wszystko i zawsze na składzie. Tel. 941, Wilno. 148 5

TWO
WYDAWNICZE



Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 3-go lutego 1928 roku, przetarg ofertowy na zakup zastaw odśnieżnych 14.800 sztuk.

Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. Wilno, ul. Słowackiego Nr. 2, pokój Nr. 42, od godziny 12 do 1-ej.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Humor.



— A teraz, Władku, pamiętaj raz na zawsze: nie jesteś jeszcze drugim Mussolinim, skoro tydzień bawiłeś we Włoszech.

Dr. KENIGSBURG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9-12 i 5-8. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39 6346-27

Dr. Suszyński

Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne. Przyjm. od 9-12 i 4-7. Ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1 6344-15

DOKTOR MEDYCYN A. Cymbler

Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, stożce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10-2 i 4-7. 6345 27

Sklep „Okazja”

Wilno, ul. św. Józefa 8. Kupno i sprzedaż: MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla kupna rzeczy wyjeżdżam na prowincję. Zawiadamiać list. 6150-25

Od r. 1843 istnieje

Wilenkin

UL. Tatarska 20

MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.

Wykwintne—Mocne—Niedrogo.

Sprzedaż na raty. 5310

Znana zagraniczna

fabryka słuchawek

radjowych

poszukuje przedstawiciela

na województwo wileńskie. Tylko dobrze zaprowadzeni zechcą się zgłosić do firmy „Elektrokabel”, Kraków, ul. Pawia Nr. 6. 179

Krawcowa

przyjmuje wszelkie obstarunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecięce, bieliznę i t. p. Ul. Klasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dzw. czynka do nauki.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA.

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Tońka uspokoiła się nieco, otarła oczy fartuchem i wyszła na podwórze. Przykuśtykał do niej najmłodszy, ledwo chodzący, pogladził go po białej czuprynce. Chodziła koło gospodarstwa, jak senna, zdawało jej się ciagle, że lada chwila Stary Pan w otoczeniu policji i władz zajadzie przed ich chatę i zabierze owe trzy tysiące kaucej, przygotowane za Wincuka; od Żyda wzięte trzy tysiące za zrąbane nieprawnie drzewo. Pojutrze miał ojciec wybrać się do Wilna, a teraz Wincuk ze wszystkim zginie w turmie. I wyrzucą ich, i na odszkodowanie za zrąbany las, i za te meble pobrane z płonącego domu—zabiorą inwentarz. I gdzie oni pójdą? Kto ich weźmie na dzierżawę, gdzie się cała okolica dowie, że wygnali ich, jako złodziei? W ciemnej i rozpaczliwej omyśle Tońki niebezpieczeństwo urosło do rozmiarów natychmiastowej klęski i zguby. Nie za tydzień to się stanie, nie za miesiąc, ale zaraz, jutro, najdalej pojutrze. Nie miała pojęcia o normalnym biegu sprawiedliwości i za każdym szmerem oglądała się na bramę, czy to nie Stary Pan z policją.

— Czort że jamu naszeptau wiarnuścia, — z dziką nienawiścią pomyślała o właścicieli Micha-

łowszczyzny, niezm wilczyca o myśliwym, co krąży wokół jej legowiska i chce zabrać szczenięta. Zacięła pięście, gotowa drzeć pazurami na śmierć. Przestała doć krowę, oparla czoło o jej wydęty bok i zadumała się gorzko. Ot, pracowała na ojcowiskiem już piąty rok. I troje dzieci. Niczego nie wniosła, prócz rąk zdalnych do pracy, paru koszul i chustek. Z miłości ją wziął, wbrew ojcowym sprzeciwom. Była chłopką ze wsi i prawosławną, nie szlachcianką z „okolicy”, jak Żybulowie. Ale Wincuk postanowił na swoim.

I było dobrze, bo stary jakoś prędko pogodził się z synową. Robotnica była dobra, nie siedziała ze złożonymi rękami. A jak już dała mu wnuka, to zrobił się taki jak miód. Tylko im ciagle żyć nie dawała myśl, że Michałowszczyzna nie ich. Od bolszewików odbronili, wojnę przetrwali, zaojali opuszczone ugory. O panu nie było ani słyhu, ani dychu, ależ żył w Wilnie, a jak nie on, to mogli się zjawić kiedyś jego spadkobiercy. I wtedy to do Wincuka poczęli podchodzić jaćcy ludzie. Zaczął Monie, Chaima syn, co długi czas był w Mińsku, a niedawno jakoś do ojca przekradł się przez granicę. Przychodzili—naszeptywali. A twoje będzie choć sobie i nie wszystko, a część, bo my tyle ziemi w jedne ręce nie damy. Ale jak zwyciężymy — udział swój z Michałowszczyzną dostaniesz, bo panów już ze wszystkim nie będzie. Aż skusili. Zaczął Wincuk

gdzieś po nocach latać, żydziuków jakiegoś przywozić. Złui się stary, a Wincuk wszystko: — Nic, papka, tak treba. Michałowszczyzna nasza budzie. Co tam z tymi żydziukami robił, ale dobrze było. Pieniądze skądś miał, jak gdzie pojechał — obwarzanki i karmelki dzieciom przywoził, jej na suknie nabierał i podarował chustkę jedwabną na głowę. Przywoził wódkę, jak przyjechał ze znajomymi, dziewczęta przybiegały ze wsi, bywało wesoło. Pieniądzy było dużo, bo i staremu dobrze szło, choć sam gospodarował, bo Wincuk ciagle przepadał i czasem po kilka dni go nie było. Stary począł wydawać: kupił fortepian i lustro, jak u panów. Po fortepianie dzieci bębniły pięściami i jeden z nowych znajomych Wincusia wygrywał „Czerwony Sztandar” jednym palcem.

Aż jednego pięknego poranku przyszli zandarmi i zabrali Wincusia za „komunistyczną agitację”. Wówczas to fortepian i lustro kupił Chaim za pieniądze, bo pieniądze były potrzebne na ratowanie Wincuka. Widocznie nie był już tak bardzo winien Staremu w urzędzie powiedzieli, że syna mu zli ludzie otumanili i wciągnęli i że go za kauceją wypuszczą. Stary kłął syna i płakał na niego, że się z niechrystami wdał, ale jej, Tońce, wstydu nie było. Za biedny naród chciał Wincuk zastąpić się i Michałowszczyzną chciał. Czyż nie ich było do tej ziemi prawo? Czyż nie oni ją opuszczeniu i zaniedba-

nio wydarli, obronili przed wojenną pożogą? Zaczęli składać na kaucej. Swoich pieniędzy nie było. Kupili nowy plug, naprawili walącą się อดrynę, dokupili zeszłego lata konia i dwie krowy. Inwentarz był duży, ale sprzedawać nadto było żal. Las przed nosem stał, wpięty Boży, potem pański. Sosna przy sosnie, drzewa stare, tylko patrzeć — ludzom na lby walić się poczną. Dyk i poszli do Szukowa — lasu ojciec z Michasiem, Tońkowym bratem. Pan niewiedomo kiedy zajrzy, a i to może ubytku nie zobaczy. W takim lesie! Wincuka żeż ratować treba. A o pan wziął i przyjechał. I zaraz o lesie jak zmyślił.

— Musi ktoś donos dał — zakonkludowała Tońka. Krowa machnęła ogonem i uderzyła ją po twarzy. Ocknęła się i poczęła gorliwie pociągać wymioną. Kłębilo jej się coś pod czaszką niewyraźnie i mglisto. Wzdrygnęła się, bo myśl błysnęła jaśniej, i znowu zapadła w odrętwienie.

Po kolacji, gdy dzieci usnęły już na dużym łóżku pod obrazami, Tońka poszła znowu szukać teści. Siedział na przyzbie i kurzył. Patrzył bezmyślnie na zapalające się raz po raz na widnokręgu zarnice i mruczał coś sam do siebie. Tońka podszła cichutko i przysiadła na ziemi u jego nóg. Objęła rękoma kolaną, odrzuciła w tył głowę i zapatrzyła się w chmurne, duszne, nisko wiszące niebo. Objęła milozeli.

(D. c. n.)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 popoł. i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronach IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń”.

Drak „Pogoń”, „Pax”, ul. św. Ignacego 5. Tow. Wyd.

Redaktor w/z. A. Faranowski.